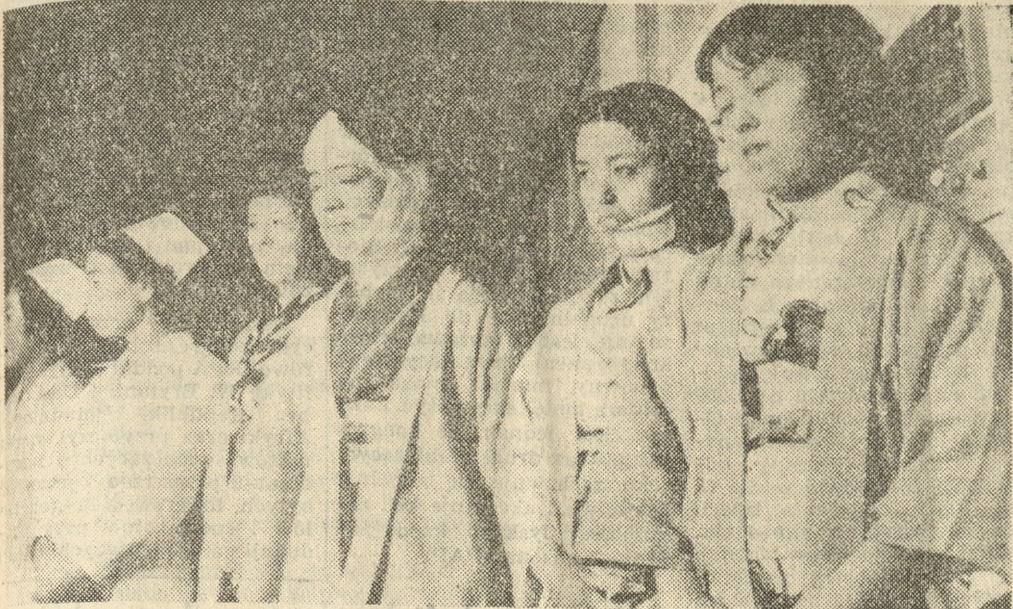


Miroszima i Nagasaki



Informacja GUS

Nasze płace w statystyce

Główny Urząd Statystyczny opublikował informację na temat płac realnych pracowników zatrudnionych w gospodarce społecznej w latach 1960—64. Ukazały się one w formie wkładki do najnowszego Biuletynu Statystycznego.

Przeciętna miesięczna płaca nominalna netto (otrzymywana „na rękę”, po odliczeniu podatku) zwiększyła się w latach 1960—64 o ponad 17 proc. W tym samym czasie nastąpiło kilka podwyżek cen (m.in. na węgiel, elektryczność i gaz, mleko i alkohol), które podniosły koszty utrzymania o 8,5 proc., stąd też wzrost realnej wartości płac był niższy i — jak oblicza GUS — w ciągu ostatnich 4 lat wyniósł on 8 proc. Mówiąc prościej: od 1960 r. nasze płace zwiększyły się realnie o 80 zł od każdego otrzymywanego tysiąca. Jest to oczywiście wzrost średni, dla wszystkich zatrudnionych.

Rekompensując wzrost kosztów utrzymania, najbardziej odczuwalny wśród najmniej zarabiających, państwo obniżyło skalę podatków od niższych wynagrodzeń (zarobki do 1000 zł. zostały w ogóle zwolnione od opodatkowania) oraz podwyższyło minimalny zarobek z 700 do 750 zł. Posunięcia te wprowadzono po podwyżce cen węgla, elektryczności i gazu. Równocześnie z podwyżką cen mleka, octu, denaturatu i zapalek wprowadzone zostały dodatki do zasiłków, rent i emerytur oraz do wszystkich płac niższych niż 3000 zł miesięcznie.

Wskaźnik kosztów utrzymania obliczany był nie tylko na podstawie oficjalnych zmian cen w handlu społecznym. Ponieważ pewne artykuły żywnościowe (głównie warzywa i nabiał) nabywane są przez ludność w dużych ilościach na targowiskach, uwzględniono także wahania cen na bazarach.

Opracowanie GUS zawiera także szereg innych informacji. Najwyższe średnie płace miesięczne brutto w gospodarce społecznej otrzymują pracownicy: budownictwa — 2260 zł., przemysłu — 2128 zł. oraz administracji publicznej i wymiaru sprawiedliwości — 2086 zł. Najniższe natomiast — zatrudnieni w leśnictwie — 1377 zł., ochronie zdrowia, oświeceniu, kulturze i fizycznej — 1495 zł. i w usługach społecznych — 1554 zł. A oto jak kształtują się najniższe zarobki w przemyśle: średnia płaca pracowników górniczych wynosi 3090 zł. miesięcznie, hutników — 2649 zł., energetyków — 2462 zł., zatrudnionych w przemyśle środków transportu — 2300 zł.

Ogółem na osobowy fundusz

Lech w II lidze

Rozegrany wczoraj na neutralnym boisku w Warszawie, trzeci z kolei mecz o wejście do II ligi pomiędzy Lechem a Starem Starachowicem zakończył się po dogrywkach zwycięstwem Poznaniaków 3:1 (w normalnym czasie wynik brzmiał 1:1). Tym samym drużyna Lecha w przyszłym sezonie rozpocznie rozgrywki w II lidze.

GRATULUJEMY!

6 sierpnia 1945 r. o godz. 8.15 przeleciał nad Miroszimą amerykański samolot zrzucając straszliwy ładunek — bombę atomową. 120 tysięcy mieszkańców w jednej chwili uległo zagładzie. Tysiące innych, porażonych radioaktywnymi promieniami, przez wiele dni konało w straszliwych cierpieniach. W trzy dni później (9 sierpnia 1945 r.) na inne miasto japońskie — czterćmilionowe Nagasaki Amerykanie rzucili drugą bombę atomową. Zabiła ona 29 739 ludzi, raniła 76 796 i zniszczyła całkowicie 18 409 budynków. W następnych latach — wskutek zabójczego promieniowania w Miroszima i Nagasaki — zmarły dziesiątki tysięcy ludzi. Jeszcze teraz, po 20 latach uмирa co miesiąc kilkanaście osób zakażonych promieniowaniem atomowym.

(Komentarz pł. „Miroszima ostrzega” zamieszczamy na str. 3.)

Eksperymentalną oborę oddano do użytku w Ptaszkowie

W ubiegłą środę 3 bm., w Kombinacie PGR Ptaszkowo (pow. Nowy Tomysł) sztab inżynierów, architektów i techników przekazał do użytku eksperymetalną oborę bezściółkową na 120 krów. Projektantami są inżynierowie architektki z szamotulskiego Inspektoratu Wojewódzkiej Dyrekcji Budownictwa Rolniczego, a wykonawcą zaś Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego z Kościana.

Pawilonowa budowla nie prezentuje się z zewnątrz imponująco, za to jej wnętrze jest z punktu widzenia zoohigieny wyrazem najwyższej techniki budownictwa inwentarskiego. Woda bieżąca z kranów, mechaniczne urządzenia udojowe, automatyczne przekładniki rurkowe i chłodnie do mleka. Stanowiska dla krów wyłożone cegła. Tego typu podłoga eliminuje całkowicie stosowanie ściółki. Wzdłuż stanowisk samoczynne, pokryte kratką żelazną do odprowadzania odchodów zwierzęcych, na obu krańcach budynku podziemne zbiorniki betonowe. Mierza wywożona będzie ze zbiorników na pole w stanie półpłynnym, co przyniesie oszczędność pracy ludzkiej, potrzebnej dotychczas przy ładowaniu i rozrządzaniu obornika siłosiastego.

Obora bezściółkowa ma jeszcze jeden walor ekonomiczny dla dużego gospodarstwa rolnego: daje oszczędność siłomy. Tego rodzaju budowle inwentarskie, użytkowane już prawie powszechnie w krajach zachodnich i w Związku Radzieckim, mają stanowić usprawnienie w hodowli bydła i rozwiązać problem pracochłonności przy wywożeniu obornika. Według tego samego, ulepszonego projektu, ma być budowana druga obora w gospodarstwie Kotowo i trzecia (już w trakcie budowy) w Rolniczym Rejonowym Zakładzie Doświadczalnym Sielinko (pow. Nowy Tomysł).

Polska TV we Florencji

W dniach 13 — 28 września br. odbędzie się we Florencji doroczny konkurs „Prix Italia” prezentujący radiowe i telewizyjne utwory artystyczne.

Polska Telewizja pokaże we Florencji film psychologiczny „Piwo” według opowiadania Tadeusza Różewicza w reżyserii Stanisława Różewicza oraz reportaży „Dolina Wisty” Aleksandra Malachowskiego. (PAP)



Rok XXI
Wyd. AB

Poznań
piątek, 6. VIII. 1965

Cena 50 gr
Nr 185 (6682)

Nowy ważny etap reformy szkolnictwa

Nadchodzący rok szkolny — 1965/66 będzie szczególnie ważnym etapem reformy programów nauczania oraz zmian organizacyjnych w szkolnictwie. Planuje się bowiem przygotowania do przejścia na 8-letnie nauczanie podstawowe. 8-letni obowiązek szkolny wprowadzony zostanie 1 września 1966 roku. Nastąpią w związku z tym zmiany w sieci szkolnej, zapewni się wzmocnienie kadrowe przyszłych 8-latek oraz uruchomi w nich niezbędne pracownice do zajęć praktyczno-technicznych a także z zakresu fizyki i chemii.

Nowy program i nowe podręczniki otrzyma w r. 1965/66 klasa VII szkoły podstawowej. Tak więc od września br. plany i programy 8-latek obowiąz-

Niemiecki gość w Belwederze

Zastępca przewodniczącego Rady Państwa Bolesław Podedworny przyjął w czwartek w Belwederze przebywającego w naszym kraju na zaproszenie Naczelnego Komitetu ZSL, wiceprzewodniczącego Rady Państwa NRD wiceprezesa Naczelnego Komitetu Demokratycznej Partii Chłopskiej Niemiec — Hansa Rietza. (PAP)

zywać będą w klasach od I—VII.

Licea ogólnokształcące będą miały w nowym roku szkolnym przejściowy program nauczania, który będzie obowiązywał do czasu pełnej reformy liceum. Większe szkoły 11-letnie, które mają po kilka równoległych klas, będą stopniowo przekształcane tak, aby wyodrębnić z nich licea ogólnokształcące i 8-letnie szkoły podstawowe. Prace z tym związane powinny się w zasadzie zakończyć do 30 czerwca 1966 r. Tam, gdzie absolwenci klas VII mają utrudniony dostęp do szkół średnich, otwierac się będzie nowe licea ogólnokształcące.

W najbliższym roku nauki we wszystkich klasach szkół zawodowych będą obowiązywać plany nauczania zmienione w ubiegłym roku szkolnym. Stanowią one jeden z etapów zbliżenia dzisiejszej szkoły do zawodowej do założeń programowych szkoły nowej, zreformowanej. Nowe plany mają na celu unowocześnienie treści nauczania, uwzględniając w szerszym stopniu potrzeby wynikające z rozwoju gospodarki i postępu w nauce i technice.

Stonka przegrywa...

Wśród licznych kłopotów, jakich w tym roku nie szczędziła rolnikom aura, jednym z największych była inwazja stonki ziemniacznej. Wskutek długotrwałych wiosennych chłódów i deszczów szkodnik nie ujawniał się wcześniej, a w ostatnich tygodniach wystąpił na wielu plantacjach ziemniaczanych. Energiczne przeciwdziałanie rolników, którzy otrzymali dostateczną ilość środków chemicznych — sprawiło, że atak stonki został już w zasadzie opanowany.

Tylko w stosunkowo nielicznych wypadkach władze terenowe musiały się uciekać do stosowania sankcji administracyjnych wobec rolników lekceważących obowiązek zwalczania stonki. Dość duże niedbalstwo w zwalczaniu stonki wykazują rolnicy woj. gdańskiego, co częściowo można wytłumaczyć tym, że szkodnik pojawił się tam masowo po raz pierwszy dopiero w bież. roku. Za opieszałość należy winić nie tylko rolników, ale i służbę rolną oraz władze administracyjne w województwie. Warto jednak dodać, że w ostatnich dniach nastąpiła pewna poprawa.

Na ogół nie odczuwa się braku środków chemicznych i sprzętu do opylania, zdarzają się jednak sporadyczne wypadki opóźnień w dostawach tych środków, jak to miało miejsce np. na Kielecczyźnie. Nie wszędzie, np. w woj. rzeszowskim, można używać ciężkiej aparatury, ze względu na rozmiar gleby.

Pomyślnie przebiega zwalczanie stonki w naszym „zagłębiu ziemniaczanym” — woj. kieleckim, gdzie zresztą szkodnik nie wystąpił zbyt masowo. W odróżnieniu od Rzeszowszczyzny, z powodzeniem stosuje się tu sprzęt ciężki do rozpylania najbardziej skutecznych środków płynnych. (PAP)

W rocznicę bomby „A”

W czwartek, w przeddzień 20 rocznicy zrzucenia przez USA bomby atomowej na Miroszimę ulicami miasta przeszły tysiące uczestników marszów pokoju — przedstawicieli ludności Hokkaido, Kiushiu, Sikoku, rejonów Kanto, Tohoku i Kansaja. Przebyli oni długą drogę, aby tu w Miroszima wziąć udział w demonstracjach przeciwko wojnie, przeciwko wzmagającej się agresji USA w Wietnamie. (PAP)

Zwiększyć się ma liczba dziewcząt zarówno w technicznych, jak i w zasadniczych szkołach zawodowych. Dotyczy to zwłaszcza takich kierunków, jak elektryczny, telekomunikacyjny, mechaniczny, administracyjny i ogólnobudowlany. (PAP)

Festiwal piosenki rozpoczęły

Jeszcze całą noc z 4 na 5 bm. a także w czwartek od rana trwały ostatnie, gorączkowe przygotowania do rozpoczynającego się Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie. Orkiestra i soliści przeprowadzali niekończące się próby. Są już na swych stanowiskach konferansjerzy: Irena Dziedzic i Lucjan Kydryński.

Festiwal wzbudził olbrzymie zainteresowanie. W czasie prób Opera Leśna była dosłownie oblegana, szczególnie przez łowców autografów.

5 bm. — na pierwszym koncercie wystąpili wszyscy uczestnicy Festiwalu, którzy wykonali w ojcystym języku piosenki skomponowane z okazji V Festiwalu przez rodzimych kompozytorów. Publiczność w Operze Leśnej oraz telewizywnie usłyszeli 28 piosenek i piosenkarzy. Polskę w tym dniu reprezentowała Lucja Prus, która wykonała piosenkę „Nie dwa razy się nie zdarza”. Poza konkursem imprezę zainaugurowała ubiegłoroczna zwyciężczyni sopockiego festiwalu Greczynka Nadia Constantopoulou. (PAP)

Projekt ustawy o odpowiedzialności pracowników handlu

Do Laski Marszałkowskiej wpłynął projekt ustawy o zmianie ustawy „o współodpowiedzialności majątkowej pracowników za niedobory w przedsiębiorstwach obrotu towarowego”.

Obecnie obowiązuje wspólna odpowiedzialność majątkowa niektórych pracowników za niedobory w przedsiębiorstwach obrotu towarowego. Jak wykazała praktyka, zasięg odpowiedzialności jest jednak niedostateczny. Dla lepszego zagwarantowania bezpieczeństwa mienia społecznego konieczne jest stosowanie zasady wspólnej odpowiedzialności większej liczby pracowników w poszczególnych placówkach i rozszerzenie tych zasad na nowe rodzaje przedsiębiorstw (zakłady gastronomiczne, piekarnie i usługowe).

Zmiany idące w tym kierunku zakłada zgłoszony obecnie projekt nowej ustawy. (PAP)

Rząd Wilsona radzi nad sytuacją ekonomiczną W. Brytanii

Premier Wilson oraz jego najbliżsi współpracownicy omawiali w środę sytuację gospodarczą W. Brytanii.

Oprócz premiera na posiedzeniu obecni byli: minister gospodarki Brown, kanclerz

„Westfaelische Rundschau“

„Woda na młyn de Gaulle'a“

Dziennik „Westfaelische Rundschau“ zamieścił artykuł Jochena Willkego pt. „Woda na młyn de Gaulle'a“. W artykule tym czytamy:

Jest rzeczą zdumiewającą, jak szybko w naszych czasach zmieniają się poglądy polityczne i fronty polityki. Jeszcze wczoraj prezydent Johnson uważany był za człowieka rozsądku, a generał de Gaulle uchodził za awanturniczego dyktanta. Dziś de Gaulle jest reprezentantem rozsądnej polityki, natomiast uważa się, że Johnson zwał się swą politykę na manowce. Kryzys w Niemczech i wokół Wietnamu spowodował, iż opinie zmieniły się diametralnie. W Niemczech stopniowo kryzys przyczynił się do tego, iż powątpiewa się w kierowniczą rolę Amerykanów na zachodzie natomiast postawa Francji wobec Waszyngtonu zyskuje na popularności.

Krótko mówiąc, sprawa przedstawia się w ten sposób, iż przedmiotem dyskusji jest stosunek USA do Europy oraz sprzeczne poglądy, jakie panują między Paryżem i Waszyngtonem, tzn. koncepcja de Gaulle'a dotycząca niezależnej i silnej Europy z jednej strony i koncepcja Johnsona co do prawa USA do współdecydowania w Europie — z drugiej. Wielu spośród tych, którzy uważali dotychczas za niezasadny brak zaufania ze strony Francji do polityki amerykańskiej, zaczęło nagle uważać, że de Gaulle nie bez racji, przestrzegając, przed arbitralnymi, podjętymi bez konsultacji, amerykańskimi decyzjami.

Wydaje się — na podstawie doniesień, jakie napływają z USA — iż Johnson coraz bardziej upodobał sobie podejmowanie „indywidualnych decyzji“. Za każdym razem — czy chodzi o Santo Domingo czy o Wietnam — stawia on swych europejskich sojuszników wobec faktów dokonanych. Toteż sprzeciwiają się temu nie tylko tak pewni siebie politycy jak Charles de Gaulle, USA roszczą sobie pretensje do sprawowania kierowniczej roli na zachodzie, ale ta kierownicza rola zobowiązuje. Zobowiązuje ona Amerykanów do tego, aby omawiali ze swymi partnerami tak brzemienne decyzje, jakie podjęte zostały odnośnie Wietnamu. Jednakże dotychczas to nie nastąpiło.

W dalszym ciągu autor artykułu stwierdza, że wszystko to stanowi wodę na młyn de Gaulle'a, który ostrzegał przed skutkami sprawowania kierowniczej roli przez Amerykanów i głosił pogląd, iż Europa powinna kroczyć własną drogą.

skarbu Callaghan, minister spraw zagranicznych Stewart i minister handlu Jay. Jak po dają koła poinformowane, tematem dyskusji były m. in. spadek rezerw złota i dewiz w lipcu br. oraz przypuszczalnie możliwość zredukowania wydatków wojskowych i wydatków zagranicznych. Wskazywałyby na to okoliczności, że jednocześnie odbyło się posiedzenie ministerialnej komisji do spraw obrony i polityki zamorskiej.

Przez całą noc z wtorku na środę obradowała Izba Gmin, rozpatrując rozmaite zagadnienia w przeddzień rozpoczęcia ferii parlamentarnych. Posiedzenie trwało prawie 21 godzin.

Rano grupa posłów labourystowskich zażądała niezwłocznego zmniejszenia wydatków wojskowych W. Brytanii. M. in. poseł Heffer oświadczył, że kraj nie może w dalszym ciągu dźwigać brzo mienia wielkich wydatków na zbrojenia. Krytykując rządową politykę utrzymywania wojsk brytyjskich w strefie „na wschód od Suez“ Heffer podkreślił, że Labour Party nie powinna kontynuować polityki konserwatystów i odgrywać roli międzynarodowego żandarma.

Stanowisko Heffera poparli inni posłowie labourystowskie. Jednakże rzecznik parlamentu ministra obrony, Miln odrzucił postulaty posłów.

PAP

„Amnestia“ Imberta

Według doniesień agencji France Presse z Santo Domingo, przywódca tamtejszej junty wojskowej gen. Imbert ogłosił w środę wieczorem „amnestię“ w stosunku do oficerów i żołnierzy armii dominikańskiej, wiernych rządowi konstytucyjnemu, a przebywających — według terminologii używanej przez juntę — w „rebelianckiej strefie“ stolicy. Ten akt Imberta zawiera jednak bardzo istotne zastrzeżenia: prócz osób „zamieszanych w przestępstwa popolite“ nie dotyczy on tych, którzy mieli „powiązania z partią komunistyczną“. Rzecz jasna, że zastrzeżenie to, zwłaszcza jego drugą część, można interpretować w sposób nader dowolny. Co do cywilnych mieszkańców Santo Domingo, przebywających we wspomnianej strefie, to Imbert zapewnia, że nie będą oni molestowani.

Równocześnie krążą w stolicy pogłoski o ewentualnym nowym zamachu stanu. Ich źródłem mógł być odnotowany przez korespondenta AFP fakt, że tzw. „miedziamerykańskie siły pokojowe“ wzmochnęły swoje pozycje wzdłuż zajmowanej przez nie tzw. „strefy bezpieczeństwa“, instalując tam ciężką broń osłoniętą workami z piaskiem.

PAP

Wokół spraw Wietnamu

Amerykańska koncepcja wojny

Nowojorski korespondent PAP, red. W. Górnicki pisze:

Wystąpienie McNamary przed Kongresem w USA oraz doniesienia prasy amerykańskiej prowadzą do wniosku, że druga faza wojny w Wietnamie zakrojona jest na wiele miesięcy i że trwać będzie powolny lecz nieustanny wzrost zarówno wydatków zbrojeniowych, jak i stanu liczebnego sił zbrojnych USA. Zapowiedziane przez McNamare zwiększenie stanu sił zbrojnych do 2.895 tys. żołnierzy w połowie przyszłego roku wydaje się być tylko częściowym ujawnieniem istotnych zamiarów Pentagonu. Waszyngtoński korespondent „Wall Street Journal“, William Beecher, mający doskonałe kontakty w Pentagonie, pisze że już na początku 1966 r. siły zbrojne USA mogą przekroczyć 3 mln. żołnierzy, z tym, że dalszy ich wzrost jest „najbardziej prawdopodobny“. Beecher, po

dobnie jak komentatorzy innych gazet, podkreśla, że zwiększenie stanu liczebnego sił zbrojnych o 340 tys. ludzi w ciągu 10 do 12 miesięcy oznacza przekroczenie o przeszło połowę najwyższego dotychczas stanu częściowej mobilizacji (tzn. 250 tys. żołnierzy w okresie kryzysu berlińskiego).

Beecher podaje interesujące szczegóły zamierzonego planu rozbudowy sił zbrojnych. Pentagon zamierza z początkiem lata przyszłego roku zwiększyć łączny stan wojsk lądowych z obecnych 970 do 1.200 tys. żołnierzy pod bronią. Oznacza to m.in. stworzenie nowych, ruchomej dywizji powietrzno-desantowej w sile 15 tys. ludzi, powołanie trzech nowych brigad w sile 4 tys. żołnierzy każda (prawdopodobnie nie tzw. jednostek przeciwpartyzanckich), 15 nowych jednostek śmigłowcowych oraz utworzenie potężnego zaplecza jednostek zaopatrzeniowych.

Wejska lotnicze wzrosną w tym samym okresie z 825 do 855 tys., marynarka wojenna — z 670 do 705 tys., piechota morska ze 195 tys. do 225 tys. Beecher zastrzega, że są to prognozy „minimalne“.

Informuje on także, iż plany stopniowej i szerokiej mobilizacji są w Pentagonie pociągane bardzo daleko i opracowane w każdym szczególe. „Prezydent Johnson — pisze Beecher — zdecydował się jednak nie ujawniać tych planów na swej konferencji prasowej w ub. tygodniu. Nie powiedział on też całej prawdy o wzrastającym budżecie wojny wietnamskiej, która kosztuje obecnie 4 mln. dolarów dziennie, ale będzie kosztować już niedługo znacznie, znacznie więcej“. Beecher cytuje opinie senatora Stennis z Missisipi, który przepowiada, że amerykański budżet wojskowy w przyszłym roku może wzrosnąć o co najmniej 10 mld dolarów.

Ciekawy jest szczegół, który Beecher podaje w oparciu o swe źródła, że McNamara miał w środę zażądać od kongresu 2 mld dolarów. Zażądał jednak „tylko“ 1,7 mld. Widać różnicę 300 mln dolarów odzwierciedla pewną różnicę zdań między Johnsonem a Pentagonem co do tempa eskalacji wojny wietnamskiej. Nie ulega jednak wątpliwości, że jeszcze w bieżącym roku Johnson będzie musiał uzyskać od kongresu dalsze uuposażenie na ponowne zwiększenie wydatków wojskowych, gdyż z przyznanych mu ekstra 2,4 mld dolarów nie zdoła pokryć gigantycznych zamówień wojskowych, o jakich codziennie donosi amerykańska prasa. Chodzi tu raczej nie o cel ostateczny, gdyż co do tego istnieje — jak pisze Beecher — „pełna zgodność między kongresem, Białym Domem i Pentagonem“ lecz raczej o tempo eskalacji. W każdym razie jest rzeczą pewną, że Waszyngton szykuje się do bardzo przewlekłej, kosztownej wojny w Azji z całą premedytacją i że plany jej były dyskutowane od wielu miesięcy.

Dalej korespondent PAP przytacza szereg szczegółów podawanych ostatnio przez prasę amerykańską, a świadczących, że Pentagon szerzy gorączkową atmosferę wśród producentów sprzętu wojskowego. Zakłady nastawione na taką produkcję otrzymują zamówienia przekraczające czasem wysokość produkcji cywilnej w ciągu paru lat. Terminy wykonania są niesłychanie krótkie. Prym wiodą zakłady produkujące amunicję, bomby, śmigłowce, cniagniki do podwozi rakietowych, opancerzone transportery itp. Fakt zamówienia 225 tys. par butów tropikalnych z dostawą w ciągu 45 dni, mówi sam za siebie.

Wystąpienie McNamary
Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbilot Sek.

GŁOS WIELKOPOLSKI redakcja i kolegium Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łącz. wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa“. Druk: Zakłady Graficzne Im. M. Kasprzaka. M-8

przed kongresem nie wzbudziło na razie żadnego poważniejszego sprzeciwu w Senacie lub Izbie Reprezentantów, jakkolwiek prasa amerykańska coraz częściej pisze, iż w obu izbach narasta „podskórne zaniepokojenie“, mające swe źródło nie tyle w opozycji wobec polityki wietnamskiej, co w niechęci wyborców. Biorąc pod uwagę, że w przyszłym roku odbywają się wybory uzupełniające do Kongresu, nie jest to sprawa, którą kongresmeni ubiegający się o ponowny mandat mogą na dłuższą metę lekceważyć. Faktem jest jednak, że kongres już po raz drugi w bieżącym roku zachowuje się zupełnie bezwzględnie i akceptuje bez zasadniczej dyskusji każde żądanie Johnsona. (PAP)

Udane działania partyzantów

W czwartek rano partyzanci południowowietnamscy zaatakowali duże amerykańskie magazyny z paliwem, położone w odległości około 16 km na północ od bazy „Da Nang“. Oddział powstańców najpierw przerwał się przez obronę otwierając ogień z moździerzy, po czym materiałami wybuchowymi wysadził w powietrze kilka zbiorników. Według ostatnich doniesień 7 zbiorników zostało zniszczonych lub uszkodzonych. Na terenie magazynów wybuchł wielki pożar. Stojący u nabrzeży amerykański tankowiec podniósł kotwicę i musiał uciekać.

Na odsiecz załozce magazynów pospieszyli oddziały południowowietnamskie i samoloty amerykańskie, które zaczęły bombardować pobliskie rejony zrzucając bomby i napalm.

Z pierwszych doniesień wy-

Zamach na premiera Libanu

W Trypolisie dokonano zamachu bombowego na mieszkanie premiera Libanu, Karami. Jest to drugi tego rodzaju zamach w okresie ostatniego tygodnia. Aresztowano 15 osób.

9 bm. odbędzie się nadzwyczajna sesja parlamentu w celu zapoznania się z deklaracją rządową premiera. 35 deputowanych zapowiedziało, że będzie głosowało przeciwko rządowi. (PAP)

Co sądzą Francuzi

Kryzys wietnamski nie schodzi ze szpalt prasy francuskiej. Wszystkie czwartkowe dzienniki poranne komentują dwulicowość polityki Johnsona, który z jednej strony dąży do intensyfikacji działań wojennych, a z drugiej deklaruje na wszystkich stronach swą wolę negocjacji.

W korespondencji z Waszyngtonu „Combat“ pisze bez ogródek, że „pokojowa ofensywa“ Johnsona jest przeznaczona wyłącznie na użytek wewnętrzny. Coraz więcej bowiem Amerykanów, nie tylko „liberałów“, ale i zwykłych ludzi, zaczyna zadawać pytania na temat słuszności indochińskiej polityki Stanów Zjednoczonych.

Polityka stopniowania w Wietnamie ma również w samym Kongresie przeciwników tak różnych, jak przywódca republikanów Ford czy demokratyczny senatorzy, Mansfield i Morse. (PAP)

Największy tankowiec

Koncern ESSO zamówił w stoczni kilonijskiej Howald tankowiec o wyporności 170 800 ton, który będzie największym tankowcem zbudowanym dotychczas na świecie. Statek ma być oddany do eksploatacji w drugiej połowie roku 1967. Nowy tankowiec o długości 316,9 m i szerokości 47,2 m znacznie przekroczy rozmiary dotychczasowego największego na świecie tan kowca, japońskiego statku „Nissho Maru“, o wyporności 132 tys. ton. PAP

Zakaz demonstracji

Polica ateńska postawiona została w stan pogotowia oraz wzmocniono ochronę wokół pałacu królewskiego i parlamentu. Jak podaje Agencja France Presse, w czasie trwania kryzysu politycznego zakazane zostaną wszelkie demonstracje i zebrania na ulicach i placach publicznych. (PAP)

U progu wojny domowej?

Przebywający obecnie w Norwegii jeden z przywódców walki przeciwko rasistowskiemu reżimowi Verwoerda, Barney Desai oznajmił przedstawicielom prasy, że Republika Południowej Afryki znajduje się u progu wojny domowej. Jednakże wojna o wolność — powiedział on — nie będzie wojną ras, lecz wojną między panami i niewolnikami, między biednymi i bogaczami. System niewolnictwa zostanie zniesiony.

Desai będący przewodniczącym kongresu ludności kolonialnej RPA poddał krytyce politykę W. Brytanii i USA wobec Republiki Południowej Afryki oraz przytoczył szereg faktów świadczących o zatrudnianiu przez rząd Verwoerda byłych hitlerowskich generałów i specjalistów przy produkcji gazów trujących. (PAP)

nikąło, iż celem ataku partyzantów była rafineria ropy naftowej towarzystwa ESSO.

Amerykańskie okręty wojenne przysły na pomoc tzw. wiosce strategicznej położonej na wyspie Nham Ninh w odległości 270 km na południowy zachód od Sajgonu. Wioska ta ostrzelana została przez partyzantów z moździerzy. Garnizon sajgoński poniósł straty.

Wczoraj nad ranem partyzanci ostrzelali z moździerzy dwie wioski rządowe w prowincji Chuong Thien, 185 km na południowy zachód od Sajgonu. Krótkie ataki z moździerzy przeprowadzono także na wioski leżące 169 km na południowy zachód od Sajgonu oraz 96 km na zachód od stolicy.

Wietnamska Agencja Informacyjna podała, iż od 5 sierpnia 1964 roku nad Wietnamiem Północnym stracono 438 samolotów amerykańskich.

Johnson zwołał w Białym Domu specjalną naradę swych członków doradców dyplomatycznych, wojskowych oraz wywiadu. Wezmą w niej m. in. udział sekretarz stanu Dean Rusk, minister obrony Robert McNamara, szef CIA William F. Rabor, stały przedstawiciel USA w ONZ Arthur Goldberg, nowy ambasador USA w Sajgonie Cabot Lodge, przewodniczący kolegium szefów sztabów sił zbrojnych USA, generał Wheeler. (PAP)

J. Korczak i T. Becela laureatami konkursu

Rozstrzygnięto konkurs ogłoszony przez Główny Zarząd Polityczny WP i Naczelny Zarząd Kinematografii na nowelę filmową poświęconą X-lecie zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami. Wśród laureatów drugiej nagrody (piętnastej nie przyznano) znalazł się Jerzy Korczak z Poznania za nowelę pt. „Klucz do Berlina“ (współautor Paweł Komorowski z Warszawy). Jedną z wyróżnień zdobył Tadeusz Becela z Poznania za nowelę pt. „Smak wolności“. Realizacja filmu na podstawie zagrozonej noweli „Klucz do Berlina“ rozpocznie się jesienią. (ms)

Siedmioraczki!

Zachodniemiecki ginekolog z Bitterdorfu oświadczył we wrocławskiej konferencji prasowej w Hamburgu, że pewna kobieta z Szwecji urodziła przedwcześnie siedmioraczki. Lekarz nie ujawnił szczegółów tej sprawy. Oświadczył jedynie, że urodzenie siedmioraczek było ubocznym skutkiem kuracji hormonalnej, jakiej poddała swego czasu matkę.

Tymczasem pięcioraczki nowozelandzkie urodzone 27 lipca czują się dobrze. Jeśli stan zdrowia nie mował będzie nadal tak dobrze jak obecnie, to za 2 tygodnie mogą one opuścić inkubator. PAP

Komentarz dnia

Demokracja - greckie słowo...

Demokracja jest pojęciem, które narodziło się w Grecji. Ale przez ostatnie lat dwadzieścia narodowi greccy nie dane było korzystać z jej zdobyczy. Nawet wyłoniony w powszechnych wyborach rząd premiera Papandreu, daleki przecież od jakiegokolwiek lewicowości, padł przed trzema tygodniami ofiarą zamachu stanu, przeprowadzonego połączonymi siłami reakcyjnego korpusu oficerskiego, dworu królewskiego i amerykańskich służb wywiadowczych.

Wczorajsza porażka antykonstytucyjnego rządu Nowasa w parlamencie ateńskim świadczy jednak, że w Grecji zaszły w ostatnim czasie nieodwracalne przemiany, wykluczające nawrót do starych metod rządzenia. Dla żadnego z obserwatorów nie ulegało wątpliwości, że Nowas — mimo poparcia armii i króla — większość parlamentarną nie dysponuje. Jeśli mimo to w napięciu oczekiwanym wynikiem głosowania nad wotum zaufania, to głównie dlatego, że niejednokrotnie już udawało się w ten czy inny sposób przekupić czy zastraszyć dostateczną ilość posłów, by sformować rząd o charakterze sprzecznym z wyrażoną w wyborach wolą większości narodu. Tym razem operacja taka nie powiodła się zdecydowanie. Sprzecznego z konstytucją zamachu stanu nie udało się post factum zalegalizować.

Jednakże porażka Nowasa nie oznacza bynajmniej, że Grecja powróci automatycznie do rządów konstytucyjnych, parlamentarnych i demokratycznych. W dalszym ciągu istnieje niebezpieczeństwo wprowadzenia jawnej dyktatury wojskowej. Nie wyklucza się także powołania jakiegoś rządu „fachowców“, który w praktyce oznaczałby odejście od linii reprezentowanej dotychczas przez premiera Papandreu i jego ekipę. Każda z tych ewentualności byłaby w mniejszym lub większym stopniu pogwałceniem reguł gry parlamentarnej, byłaby zamachem na demokrację grecką.

Specyficzna sytuacja Grecji — pozostawienie armii pod kontrolą skrajnie reakcyjnych generałów, intrygi dworskiej kamaryli i jawna już brutalna ingerencja amerykańska — sprawia, że rozwiązanie obecnego kryzysu politycznego w łonie parlamentu jest więcej niż wątpliwe. Rozstrzygnięcie może przynieść jedynie nacisk z zewnątrz — bezpośrednia akcja szerokiego mas w obronie zagrożonych swobód demokratycznych. Ostatnie tygodnie, które cechowały żywiołowe manifestacje i strajki o podłożu politycznym, świadczą o wielkiej sile drżymącej w masach narodu greckiego. Najbliższa przyszłość pokaże, czy potrafi on okiełznać knowania wrogów demokracji. (API)

SZKARLATNE PALMY

OPowieść FANTASTYCZNO-NAUKOWA

59

— Nie odstąpił pan od tego pomysłu?
— Odwrotnie. Przyszedłem do pana, żeby uzgodnić nasz plan. Musimy pomyśleć jak dostać się na teren prób. Uśmiechnąłem się. Ten człowiek mówił ze mną, jakby był w instytucji co najmniej tyle czasu co ja. A przecież mieszka tu ledwie kilka dni!
— Słucham pana.
— No, więc byłem wczoraj w tej pańskiej „oazie szkarlatnych palm”. Wię pan co to takiego?
— Potwierdziłem ruchem głowy.
— Też pan tam był?
— Byłem.
— Doskonale. Będzie mi łatwiej wyjaśnić. Wejście do oazy prowadzi przez kuchnię...
— Jaka kuchnia?
— Te. w której środku stoi piec, wielki piec — objaśnił Fernand.
— Dlaczego myśli pan, że to kuchnia?
— Dlatego, że sam widziałem, jak jakiś nieruchawy, barczysty drań warzył w kotłach iadło i potem wywoził kotły za ogrodzenie w prawo. To pięćdziesiąt kroków od kuchni.
— A ja kuchnię wziąłem za oranżerie — przyznałem się zmieszany.
— Przypomina trochę oranżerie. Są tam rozstawione kadejki i doniczki ze skamieniałymi roślinami, ale właściwie przeznaczone, to kuchnia.
— Widział pan, jak się tam przygotowuje jedzenie? — zaskamieniałem się.
— Proszę sobie wyobrazić, że tak. Kucharz to jakiś niezgrabny głuchoniemy stwór. Było mi łatwo uchyliwszy drzwi transformatora śledzić, jak i co robi. Widziałem, jak przyrządzał mięsne danie. Rabał krzywym stalowym pałaszem fuszę ni to świnię, ni barana, wymoczonego w kadzi z gęstym czarnym płynem. Gdy ołyn zakipiał, pomieszcze-

nie napełniło się takim smrodem, że musiałem zamknąć drzwi i zejść kilka stopni w dół...

Zamknąłem. Fernand wyczytał w moich oczach pytanie i odpowiedział na nie lekkim wzruszeniem ramion. Rzeczywiście, czy można było wyjaśnić dla kogo przygotowywała się strawa?

— Kiedy kucharz, dźwiękając kotły opuścił pomieszczenie wyszedłem ze swego ukrycia i przeprowadziłem rozpoznanie. Teraz już wiem, jak dostać się na doświadczalny poligon, na którym znajdują się główne obiekty doświadczalne Grabera.

— Jak?
— O trzydziści kroków od wejścia rośnie palma, tuż przy ścianie. Jej korona wznosi się wysoko nad odrutowanym murem, a gąszenie rozpościera się nad zamkniętym terytorium. Trzeba wyleźć na tę palmę i zeskoczyć w dół...

— Ogrodzenie jest wysokie na prawie siedem metrów. Korona palmy sięga wysokości około dziesięciu metrów. Nie wydaje się panu ta metoda trochę ryzykowna?

— Fernand uśmiechnął się:
— Nie, nie wydaje mi się, jeśli przyjąć, że piasek tam gładki i miękki. Trzeba tylko umieć ugiąć się w kolanach i od razu upaść na bok. Nigdy nie skakał pan ze spadochronem?

Pokreśliłem głową.
— Nie. Ale to nieważne. Niech pan robi tak jak uważa.

— Innej drogi nie ma.

— No, więc będziemy działać według pańskiego planu.
— Teraz najważniejsze. Jestem pewny, że w dzień przyjazdu wojskowych nikt nie będzie pana niepokoił. Nie myślę, żeby ci żołdacy zainteresowali się, jak wykonuje pan swoje spektralne i rentgenowskie analizy. Ich na pewno będzie interesował główny rezultat badań Grabera.

— Jaki?

(cdn)

Nowe rady po 2 miesiącach

Wybrane 30 maja nowe rady narodowe startowały do pracy w nie najbar-dziej sprzyjającym okresie. W miastach rozpoczął się sezon masowych urlopów, na wsi — szczególnie wzmoczonej pracy. W rezultacie część działaczy rozproszyła się, inni skupili zainteresowania na bieżącej pracy (wieś). Niektóre jednak rady, mimo tak niesprzyjających warunków, zdołały stonkunkowo szybko rozpocząć normalną działalność. Do nich należy Powiatowa Rada Narodowa w Kaliszu.

Na swojej pierwszej roboczej sesji PRN w Kaliszu zajęła się sprawami bezpieczeństwa publicznego, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Dlaczego właśnie taki temat? Odpowiada nam przewodniczący Prezydium PRN Roman Głowacki:

— Od lat zajmujemy w województwie poznańskim czołowe miejsce jeśli idzie o liczbę pożarów i wielkość strat. Podobnie zresztą wygląda i w innych powiatach wschodnich, gdzie jest dużo pokrycia słomianego (w Kaliszu jeszcze 50 procent, mimo znacznego ruchu budowlanego, w którym przecież strzech już się nie stosuje). Postanowiliśmy więc problem generalnie zbadać i znaleźć środki zaradcze. 114 po- żarów w ciągu jednego roku (1964 rok) i 3.250 tys. zł strat to w końcu nie bagatela.

Tak więc sesja dała prze-gład sytuacji w tej dziedzinie, a uchwała m.in. skomasyowała wszystkie wnioski w tej spra-

Ambitne poczynania Kaliszan

wie z poprzednich lat. Obecnie w oparciu o te wnioski, jak i o inwentaryzację wszystkich obiektów, ich zabezpieczenia, sprzętu, istniejących potrzeb i możliwości ich za-spokajania — Prezydium o-pracowało perspektywiczny plan zabezpieczenia przeciw-pożarowego dla wszystkich jed-nostek administracyjnych w powiecie. We wrześniu plan będzie przedstawiony sesji PRN dla zaakceptowania.

Do pracy przystąpiły także ko-misje PRN, wszystkie już mają ramowe plany pracy na bieżący rok, a szczegółowe plany na III kwartał. Uchwalono regulaminy pracy komisji i zapoznano je ze strukturą organizacyjną poszcze-gólnych wydziałów Prezydium, omówiono też prawa i obowiązki radnego. Na kolejnych posiedze-niach lipcowych komisje omówi-ły wykonanie planu i budżetu za I półrocze, dokonując ich analizy. Wśród wielu ciekawych pomy-słów prac poszczególnych komisji zwróćmy uwagę na Komisję Prze-mysłu, Usług i Zaopatrzenia, któ-ra postanowiła skontrolować w sierpniu wszystkie przedsiębior-stwa podległe radzie (11 miłono-w i 2 przedsiębiorstwa przemysłu te-renoego) pod względem porząd-ku, profilu produkcji, zatrudnie-nia, dyscypliny pracy itp. W przed-sięwzięciu tym będzie współdzia-łać odpowiedzialna komisja WRN o-rac komisje rad gromadzkich. Komisja Oświaty i Kultury zda-żyła już odbyć dwa spotkania z ludnością, w Szczepanikach i w Pośredniku na temat budowy tam budynków mieszkalnych dla nau-czycieli. Domy te zaczęły się bu-dować jeszcze w bieżącym roku w czynach społecznych. Chodziło o to, by na tych spotkaniach konkretnie rozpracować te spra-

wy i spowodować przyspieszenie rozpoczęcia budowy. Oba spotka-nia ponoć były bardzo przyjemne i pożyteczne.

Tak więc PRN w Kaliszu za-częła pracę owocnie. A co ro-biło w tym czasie Prezydium? Największą sprawą okazało się porządkowanie wniosków przedwyborczych ludności, ich kwalifikowanie, przekazy-wanie do załatwiania itp. W sumie zgłoszono w powiecie 805 wniosków i postulatów, których ogromna większość zo-stała zakwalifikowana do rea-lizacji w latach 1965—1970. Tylko kilkadziesiąt wniosków przesunięto na okres po roku 1970 (poważniejsze inwesty-cje), a około 70 niezakwalifi-kowano w ogóle, gdyż doty-czyły jednostek niepodporząd-kowanych radom (im teżej by-przekazano). Najwięcej wni-sków dotyczyło rolnictwa, co zgodne jest z rolniczą struk-turą powiatu. Postulowano wiele przedsięwzięć z zakresu melioracji, elektryfikacji, kwa-lifikacji gruntów itp. Sporo było wniosków w sprawie bu-dowy i rozbudowy szkół. Rze-czywiście sytuacja w tej dzie-dzinie wyglądała w Kaliszkim fatalnie, mimo że aktualnie bu-duje się tam w czynie spo-łecznym 7 szkół, 3 w ramach inwestycji państwowych i 3 rozbudowuje. Sporo było także wniosków z dziedziny zdrowia (budowa ośrodków zdrowia i sprawy bytowo-socjalne per-sonelu) oraz komunikacji (m.in. budowa dróg i mostów). Wszystkie wnioski zostały szczegółowo rozpatrzone, wie-le (typu organizacyjnego) już

załatwiono. Ale i wnioski w sprawie inwestycji zostały nie-jednokrotnie zakwalifikowane do realizacji już na bieżący rok. Jednakże bardzo szeroki front robót w powiecie (oprócz wspomnianych szkół buduje się aktualnie 14 remiz strażac-kich, 3 siedziby GRN i 2 do-my kultury oraz izbę porodo-wą i ośrodek zdrowia) nie po-zwala rozpoczynać w tej chwi-li dalszych budowl. We wrze-sniu PRN otrzyma szczegóło-we sprawozdanie z tego, co z wnioskami zrobiono i jakie bę-dą ich dalsze losy. „Trzeba po-wiedzieć — oświadczył nam sekretarz PRN Czesław Wyp-pych — że generalnie wnioski były celne i realne, świadczą-ce o tym, że społeczeństwo na-sze dojrzało, myśli coraz bar-dziej trzeźwo, widzi nie tylko potrzeby ale i sposoby reali-zacji (czyzny społecznej)”.

Ponadto Prezydium PRN zajęło się m.in. problemem usług w po-wiecie. Problem rozpatrzone grun-townie i przygotowano plan roz-woju usług do roku 1970, który jesienią zostanie przedłożony se-sji do zatwierdzenia. Prezydium rozpatrywało także problem skarg (zmalała ich liczba o 1/3 w porównaniu z analogicznym okre-siem ub.r.) oraz przygotowania do-znów i omlotów.

Chyba jak na dwa miesiące to nie mało. I chyba można wyrazić przekonanie, iż wy-borcy powiatu kaliskiego czu-ją, że wybrana przez nich ra-da powiatowa z miejsca po-czuła się gospodarzem całą gę-bą i zabrała do pracy odpo-wiedzialnie i z wyczuciem da-lekiej perspektywy. Oby tak dalej. M. S.

HIROSZIMA OSTRZEGA

O Boże, cośmy zrobili! — brzmiały ponoć pierwsze słowa załogi amerykańskiego bombowca „Enola Gay”, gdy nad ja-pońskim miastem Hiroszima wykwilił 6 sier-pnia 1945 roku o godzinie 8.15 pierwszy ato-mowy grzyb. Kilkadziesiąt tysięcy zabitych, drugie tyle rannych — taki był bilans ope-racji, która nie tyle stanowiła uwięczenie drugiej wojny światowej, co pierwszą salwę w rozgrywe o powojenne oblicze świata.

Od tej chwili minęło lat dwadzieścia. W samej Hiroszime każdy dzień przynosi nowe wypadki zgonu wskutek choroby popro-miennej, ale w międzyczasie wyrosło całe nowe pokolenie, dla którego istnienie ją-drowych i termojądrowych broni masowej zagłady jest rzeczywistością — jak telewi-zja, antybiotyki, materiały plastyczne czy podróże kosmiczne. Ale fakt, że jeden sa-molot czy pocisk zdalnie sterowany może dziś przenieść nie — jak w 1945 roku — równowartość 20 000 ton dynamitu, lecz równowartość dziesiątków milionów ton materiałów wybuchowych, nie pozwala przejść do porządku dziennego nad nieusta-jącym zwiększaniem arsenału broni maso-wej zagłady, zmusza do szukania rozwiązań, które by uwolniły ludzkość od atomowego strachu.

Dwa lata temu, w przeddzień rocznicy za-głady Hiroszimy, podpisany został w Mos-kwie układ o częściowym zakazie prób ato-mowych — pierwszy, choć daleko nie wy-starczający krok w tym kierunku. Przy-czynił się on walcie do oczyszczenia atmo-sfery — zarówno od pyłu radioaktywnego jak i od strachu i podejrzliwości. Niestety, za mało było dalszych kroków w tym sa-mym kierunku, a amerykańska agresja w Wietnamie i zachodnoniemieckie wyciąga-nie łapy po broń masowej zagłady stawiają dziś pod znakiem zapytania praktyczną wartość nawet tego skromnego zwycięstwa milującej pokój ludzkości nad niebezpie-czeństwem nowej wojny.

Obiadujący w dwudziestą rocznicę Hiro-szimy Komitet Rozbrojenia 18 Państw w Genewie radzi — by użyć sformułowania delegata radzieckiego, Carapkina — „w sy-tuacji gdy świat zalewa fala agresji impe-rialistycznej, brutalnego gwałtu oraz inge-rencji w sprawy wewnętrzne innych państw”. Nie trzeba wyjaśniać, jak niebez-pieczny w tych warunkach jest brak — po-dwudziestu lat! — skutecznego mecha-nizmu, chroniącego ludzkość przed rozpę-taniem nowej wojny, przed użyciem stras-zliwych broni termojądrowych. Przed tym niebezpieczeństwem ostrzega Hiroszima — miasto, które jedna, prymitywna jeszcze bomba atomowa, prawie starła z powierzch-ni ziemi. (t.s.)

EHADDD naszych artykułów

Pomogło... ale

Odpowiadając na nasz arty-kuł z dnia 31 lipca 1965 roku pod tytułem „Umów należy dotrzymywać” Gminna Spół-dzielnia Samopomoc Chłopska w Murwaniej Goślinie poin-formowała nas, że niewypła-cenie udziału Marii Włodar-czak nastąpiło w wyniku trzy-krotnej zmiany głównego księ-gowego. Jednocześnie cytujemy:

„...w dniu dzisiejszym prze-kazany został Marii Włodar-czak udział wynoszący 195 zł. Nadmieniamy, że interwencja „Głosu Wielkopolskiego” była słuszna i uzasadniona. Jest to jednak jedyny wypadek nie załatwienia sprawy w obowią-zującym terminie.”

Naszym zdaniem sprawa zo-stała załatwiona częściowo. O-bywatelce M. W. należało się bowiem odsetki za zwłokę lub też dywidendy z tytułu posia-danych wkładów.

W dniu 4 sierpnia 1965 r. zmarła po krótkiej chorobie, nasza ukochana siostra i ciocia, śp.
HELENA KLEINER
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 13.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążeni
BRACIA I RODZINA
Poznań, Kantaka 10. 4508g

Dnia 4 sierpnia 1965 r. zmarł po pracowitym życiu mój najdroższy mąż, ojciec, teść, dzia-dek, brat i wuj, lat 70, śp.
Adam Jankowiak
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza przy ulicy Bluszczej.
Strapieni
ZONA, DZIECI I RODZINA
4532g

Dnia 27 lipca 1965 r. zginął śmiercią tragiczną nasz ukochany starszy syn, brat i mąż, lat 29
Wiesław Suszek
Pogrzeb odbył się w Warszawie.
W ciężkim żalu pogrążeni
RODZICE, ZONA I BRAT
Promienko, dnia 5. VIII. 1965 r. 4468g

Dnia 4 sierpnia 1965 r. zakończył swój pra-cowity żywot, opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 62, śp.
Piotr Bloch
Pogrzeb odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W ciężkim smutku pogrążona
ZONA z RODZINĄ
K5672

NIE PRZEOCZ OKAZJI!
W „KOZIOŁKACH”
dodatkowo na sierpień
116 NAGROD.
K5557

Dnia 5 sierpnia 1965 r. zasnął w Bogu po dłu-gich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakra-mentami św. nasz najukochańszy ojciec, dzia-dek, brat i szwagier, śp.
WOJCIECH RYBICKI
agronom, emerytowany kierownik PGR Wieli-sław, pow. Kłodzko, były kapitan artylerii, walczący w I i II wojnie światowej.
Odprowadzenie drogiem nam zwłok na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 11.15 z kaplicy Cmentarza Komu-nalnego na Junikowie.
W nieutulonym żalu pogrążeni
DZIECI, SYNOWA, ZIEĆ, WNUKI I RODZINA
Poznań, ul. Boguchwały, Warszawa. K5671

Dnia 4 sierpnia 1965 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramen-tami św. mój kochany mąż, nasz troskliwy ojciec, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, śp.
Marian Mocniejszy
kupiec
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Bluszc-zowej,
o czym zawiadamia
pogrążona w głębokim smutku
ZONA z RODZINĄ
Poznań, ul. Rutkowskiego 17a. 4501g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 sierpnia 1965 r. zmarł mój ukochany mąż, drogi ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, w wieku lat 64, śp.
ALEKSY LICK
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 7 bm. o go-dzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
O tej bolesnej stracie zawiadamia
ZONA z RODZINĄ
Poznań, Kilińskiego 9 m. 23. K5673

Pracownicy poszukiwani
MONTEROW wykwalifikowanych na roboty wodno-kan. i c. o., ELEKTROMONTEROW wykwalifikowa-nych i POMOCNIKOW BLACHARZA — pracow-ników z odpowiednimi kwalifikacjami i praktyką — zatrudni zaraz na dobrych warunkach Przedsiębior-stwo Robót Instalacyjno-Montażowych Budownictwa Rolniczego w Poznaniu, ul. Fredry 12, I piętro, pok. nr 9. W5622
Dyrekcja Terenowych Zakładów Gastronomicznych w Słupsku, Al. Wojska Polskiego 1 — zaangażuje na stanowisko KIEROWNIKA ZAKŁADU RESTAU-RACJI — dworzec w Białogardzie. Wymagane wy-kształcenie średnie ekonomiczne, względnie gastro-nomiczne, 5-letnia praktyka w gastronomii lub han-dlu na kierowniczym stanowisku. W5665

†
Dnia 4 sierpnia 1965 r. zmarł, namaszczony Olejami św., mój najdroższy syn, ukochany mąż i tatuś, przeżywszy lat 54, śp.
Zygmunt Kolasa
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
W smutku pogrążona
MATKA, ZONA z CORECZKĄ i RODZINA
Poznań, Czerwonej Armii 70 m. 4. 4536g

Dnia 3 sierpnia 1965 r. zmarł w wieku lat 67
Emil Grzegórek
długoletni kierownik Powiatowego Biura Geo-dezji i Urzędów Terenów Rolnych — Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa — Prezydium Powiatu rej. Rady Narodowej w Czarnkowie. Odznaczony: Brązowym Krzyżem Zasługi, Medalem Dzię-sięciolecia, Odznaką Honorową „Za zasługi w roz-woju województwa poznańskiego”, Odznaką 25-lecia Stronnictwa Demokratycznego, Złota Odznaka „Za zasługi w dziedzinie geodezji i kartografii” oraz Złotym Krzyżem Zasługi.
W Zmarłym Prezydium Pow. Rady Narodo-wej traci oddanego służbie pracownika i zac-nego kolegę.
Cześć Jego pamięci!
Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
i Rada Zakładowa Zw. Zaw. PPS w Czarnkowie
K5650

**POWIATOWA
SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG
w NOWYM TOMYŚLU, tel. 592**
OFERUJE DO SPRZEDAŻY
**500 SZTUK TARCZY WZWOZYCH
KORYTKOWYCH o wym. 15×525.**
Sprzedaż może być dokonana dla sektora uspo-lęcznionego, nieuspołecznionego. Bliższych in-formacji udziela Dział Zaopatrzenia Spółdzielni. W5603

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI
RADIO — PROGRAM I: 16.16 Rytm Trójmieści; 16.35 Progr. młodz. „Na zielonej trawce”; 17.05 — „Piomien nad Hiroszimą”; 17.25 Koncert Chóru a capella PR w Krakowie; 17.45 Radiowy Porad-nik Językowy; 18.05 Redaktor Eryk Gończa w Ra-diowej Encyklopedii Aktualności; 18.20 Koncert dnia; 19.15 Ze wsi i o wsi; 19.30 Polskie zespoły rozrywkowe; 20.26 Wiadomości sportowe; 20.30 Fe-stiwal Piosenki w Sopocie — 1965 r.; 21.15 Notatnik kulturalny; 23.25 Utwory Jean Francixa’a. WIADOMOŚCI: 16, 18, 20, 23.
PROGRAM II: 8.05 Muzyka; 8.35 Aud. red. społ.; 8.55 Z baletów klasycznych; 9.30 Aud. pt. „Na piockiej ziemi”; 9.50 Publicystyka międzynarodowa; 10. Mozaika melodii rozrywk.; 10.40 Z życia ZSRR; 11. Muzyka; 11.35 Reportaż aktualny; 13.20 Zagadka literacka; 13.40 Program dnia; 13.45 — Konc. Muz. Popularnej; 14.30 „Technika na co dzień”; 14.45 Melodie filmowe; 15 Polskie suity symfoniczne; 15.30 10 powieści M. Brandysa pt. „Pan Bieganeł w Etiopii”; 17.12 Polskie zespoły radiowe; 17.30 Radioexpress; 18.45 „Klub Entuzja-stów Nowoczesności”; 19.05 Muzyka i aktualności; 19.30 Koncert symfoniczny; 20.38 Dyskusja literac-ka; 20.57 Muzyka; 21.27 Kronika sportowa; 21.40 Orkiestra rozrywkowa; 22.05 Wieczory antyczne — „O naturze wszechświata”; 23.25 Muzyka tanecz-na; 23. Radiowe Studio Piosenki; 23.25 d. c. mu-zyki tanecznej. WIADOMOŚCI: 5, 5.30, 6.30, 7.30, 8, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.
TELEWIZJA: 17.15 Program dnia; 1.20 Powtó-żenie 16 lekcji j. rosyjskiego; 17.35 „Azymut” — młodzieżowy magazyn wojskowy; 18.10 Wielki Koncert Zespołu Artystów Leningradzkiego Pań-stwowego Akademickiego Teatru Opery i Baletu im. Kirowa; 19.30 Telewizyjny Magazyn Medycz-ny; 19.50 Dobranoc i dziennik TV; 20.25 W Między-narodowy Festiwal Piosenki w Sopocie; ok. 22.25 Dziennik TV. Zastrzega się prawo zmian.

Dzieci przywracane życiu

Na kolonii w Bninie

Kochana Mamusi! Tutaj na kolonii jest mi bardzo dobrze. I chociaż słońce rzadko świeci, a częściej pada deszcz, to jednak nigdy tak dobrze się nie czułem jak teraz — pisze mały Piotruś do domu.

Tysiące listów o podobnej treści krążą szlaki całego kraju. A jednak ten list jest niecodzienny, taki jakiego jeszcze żaden listonosz nie doręcza. Biały papier niosący wieści kolonijne, pokrywały nierównie litery wypisane przez dziecko pozbawione obu rąk. Piotruś posługuje się specjalnymi, metalowymi protezami.

List wyszedł z kolonii w Bninie, pow. Śrem, gdzie przebywa 61 dzieci kalekich. Niezwykły do punktu kolonijny. Jego mali lokatorzy to kaleki po przebytych chorobach z wadami wrodzonymi lub po nieszczęśliwych wypadkach.

Powodzenie ubiegłorocznego eksperymentu zacięło do stałego organizowania rehabilitacyjnych kolonii dla dzieci kalekich. Urządzenie tego nie było łatwe. Dla zorganizowania takiej kolonii potrzebny był nie tylko wysokokwalifikowany personel lekarski, pielęgniarski, pedagogiczny (mi. in. wychowania fizycznego), ale również zwiększone fundusze. Nie każdy teren oraz obiekt dobry dla „zwykłych” kolonii, nadawał się dla dzieci kalekich. Wszystkie trudności udało się pokonać dzięki niezwykle harmonijnej współpracy i pełnemu zrozumieniu władz i organizacji społecznych. Zgodnie z tym: Kuratorium OSP, Prezydium PRN w Śremie, prezydentów dzielnicowych rad narodowych w Poznaniu, Wildy

i Grunwald, Wojewódzkiego Komitetu Przeciwdziałania oraz Towarzystwa Walki z Kalectwem doprowadziły do realizacji planu, który sceptykom wydawał się nierealny.

A tymczasem...

W malowniczo położonym Domu Dziecka w Bninie rozgościły się dzieci kalekie, na 30 dni opuszczając ciemne izby wiejskich zagrod, ciasne mieszkania miejskich kamienic lub przesycone zapachem lekarstw sale szpitali. Tutaj, pod okiem lekarzy i pedagogów, ma postępować proces usprawniania, połączony z maksymalnym wypoczynkiem i przyjemnością.

Obok wypoczynku, zasadniczym celem kolonii — mówi kierowniczką Aleksandra Kuik — jest dążenie do maksymalnego usamodzielnienia dziecka. Mamy wypadki, że dziecko przywiezione prawie na rękach, obecnie chodzi samodzielnie, oczywiście, z pomocą kul.

W osiągnięciu takich wyników pomaga odpowiedni program pracy. Zajęcia dostosowuje się do rodzaju kalectwa (ćwiczenia gimnastyczne, gry i niektóre dyscypliny sportowe). Szerokie zastosowanie ma pływanie w pobliskim jeziorze, ping-pong, kometka, walka w dwa ognie a nawet siatkówka i piłka nożna. Ponad wszystkim króluje śpiew. Ta kolonia jest niecodziennie rozśpiewana. Piosenki wprowadzają nastrój i atmosferę, które pozwalają całkowicie uciec od rzeczywistości, zapomnieć o kalectwie. A w przypadku niepogody? Do dyspozycji działwy stoi przestronna świetlica z bogatym zbiorem ciekawych książek, atrakcyjnymi grammi, pianinem oraz telewizorem. O wyżywieniu, opiece i atmosferze jaka panuje w Bninie można pisać tylko w superlatywach.

Najlepiej mówią o tym fakty: Czternastoletnia Anię wezwano do sanatorium, gdzie miała kontynuować leczenie. Niepohamowane izy dziecka — „Pierwsza w moim życiu kolonia i ty chcesz tatuśku mnie stąd zabrać?” — przekonały kierownictwo i ojca, który przyjechał po córkę. Zwrócono się do sanatorium z prośbą o przesunięcie terminu leczenia. Ania została w Bninie.

„Kierownictwu kolonii oraz wychowawcom i personelowi składamy tą drogą serdeczne

podziękowanie za stworzenie warunków, jakich my rodzice nie byłibyśmy w stanie dać na szemu dziecku” — pisze p. Franciszek S. do Bnina po nie dzielnej wizycie u syna. Listów — dokumentów o podobnej treści jest w kolonijnym „archiwum” więcej.

Promienie zachodzącego słońca skąpym światłem oblewają polanę, z której dobiegają słowa pieśni: o rozpalonym ognisku, radości życia i przyjaźni.

(za)

Dalsze nagrody dla wielkopolskich urbanistów

Jak informuje Stowarzyszenie Architektów Polskich w Poznaniu, tegoroczne nagrody Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych przypadły w udziale nie tylko zespołowi, który opracował projekt drogowy Mostu im. Chrobrego w naszym mieście. Minister przyznał nagrody także innym zespołom.

Nagrodę III stopnia otrzymała mgr inż. arch. Barbara Ważbińska z Powiatowego Zespołu Urbanistycznego w Kole za plan zagospodarowania przestrzennego zespołu wiejskich jednostek osadniczych w granicach powiatu Kolo.

Takie samo wyróżnienie przypadło w udziale mgr inż. arch. Marianowi Smoczyńskiemu, Witoldowi Kraszewskiemu i Romanowi Iwańskiemu z PZU we Wrześni również za plan zagospodarowania przestrzennego zespołu wiejskich jednostek osadniczych oraz mgr inż. arch. Zygmunta Kłopotkiemu z Biura Projektów Kolejowych w Poznaniu za zrealizowany projekt dworca PKP w Szprotawie.

Nagrodzonym gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

(c)

odpowiadamy

M. J. z Daszewic. Za list dziękujemy. Do poruszonej sprawy wrócimy we wrześniu.

Janusz K. z Konina. Po ukończeniu Szkoły Przemysłowej Rolniczego absolwenci mają możliwość dalszego kształcenia się w 3-letnich technikach. Szczegółowe informacje udzieli Wydział Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN, Oddział Oświaty Rolniczej w Poznaniu, ul. Towarowa 53. (633)

Edyta K. z Leszna. Zawodowe Technikum Gastronomiczne o którym Pani pyta, (z internatem) znajduje się w Bielsku-Białej, ul. Wyspiańskiego 5. (688)

B. B. z Kościńskiego. Ciemne szkła do okularów, dioptrie minusowe, można kupić w sklepach optycznych. Niestety nie zawsze. (1206)

Zmarł student. Wydział ekonomiki handlu zagranicznego znajduje się przy Szkole Głównej Planowania i Statystyki w Warszawie, ul. Rakowiecka 6. (1533)

Anna z L. Radzimy zwróciła się jak najszybciej do lekarza specjalisty-laryngologa. (1301)

J. Wawrzyniak. Stęgosz. Najdokładniejszy informacji udzieli Panu Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznań, Al. Stalingradzka 18.

Stały czytelnik z poznańskiego. Jeżeli pracuje Pan na umowie — zleceniu, to Kółko Rolnicze ma obowiązek pobierania 5 procent podatku. (1462)

Janka z Konina. Podajemy adres: Dyrekcja Studium Nauczycielskiego WF w Gdańsku-Oliwie, ul. Wiejska 1. (1461)

Jerzy B. Leszno. Centralny Związek Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego, Zakład Usług i Wzrostyjących, Poznań, ul. Nowowiejskiego 1.

Ostrowska wielobranżówka przed jubileuszem

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobranżowych w Ostrowie obchodzić będzie w tym roku swe piętnastolecie. Należy do produujących placówek w województwie, a rok ubiegły był najpomysłniejszy w jej dotychczasowej gospodarce. Mówią o tym trochę liczby: wzrost obrotów o 12 procent, wydajności pracy o 8 procent. Charakterystyczne przy tym wszystkim jest, że na 223 zatrudnionych w tym przedsiębiorstwie osób, 70 procent stanowią kobiety.

Pracują w zakładach fryzjerskich, fotograficznych, pralniczych, kosmetycznych, usług porządkowych. Spółdzielnia prowadzi jeszcze punkty usługowe: malarski, elektryczny, żduński. Wszystkie one rozwijają się na ogół pomyślnie, np. usługi dla ludności w pralnictwie wzrosły ostatnio sześciokrotnie. Znaczenie również przyniosły obroty zakładów fryzjerskich, ale tylko w Ostrowie. Na wsi, fryzjerzy pracują... ze stratami. Spółdzielnia zamierza swe punkty w Mikstacie i Grabowie (pow. Ostrowski) oraz w Sieroszewicach „przetawiać” na zryczałtowany rozrachunek.

Dużo uwagi poświęcono również szkoleniu kadr; w roku ubiegłym szkolono łącznie 34 uczniów, a 10 innych zdało egzaminy kwalifikacyjne. Nasamotko wynagrodzenie uczniów wydatkowane ponad 137 tys. zł., nie mówiąc już o opłaceniu instruktorów. Ta troska o przyszłą kadrę wydaje się gwarantować dobrą pracę ostrowskiej Spółdzielni Wielobranżowej również w latach przyszłych.

R. J.

Własnymi siłami

Wykonawstwo tegorocznych inwestycji i remontów w PZGS i GS-ach w powiecie kolskim poprowadziło się dzięki zorganizowaniu przy PZGS ekipy remontowo-budowlanej. 18-osobowa ekipa do końca roku wybuduje w GS-ach bar wiejski, kilka magazynów, sklepów T-24, i nawierzchni placów, węglowych.

Ekipa PZGS świadczy również usługi dla rolników, wykonując montaż tanich obrotów typowych CR5-6. Potrzeby budowlane GS-ów są jednak daleko większe niż możliwości przerobowe ekipy, toteż przeszło trzy czwarte planowanych budów zlecono przedsiębiorstwu budowlanym w Koninie i Kole.

W przyszłym roku stan liczebny ekipy będzie powiększony dwukrotnie, a dalszy jej rozwój w latach następnych ma zapewnić GS-om wykonawstwo wszystkich remontów i mniejszych inwestycji oraz zwiększenie usług budowlanych dla rolników. (lg)

ZMW — szkole

Koło ZMW w Lasocicach pow. Leszno, zorganizowało kurs szkoleniowy dla swoich członków. W czasie zajęć prowadzonych przez kierownika tamtejszej szkoły F. Kaczmarka omawiano m. in. aktualne zagadnienia międzynarodowe. Na zakończenie szkolenia grupa kursantów wystawiła sztukę pt. „Dzień dobry Katiu”. Dochód z imprezy ZMS-owcy przeznaczyci na zakup cegły niezbędnej do rozbudowy szkoły we wsi Lasocice. (R)

Czy zobaczymy hokeistów Indii?

Do Polskiego Związku Hokeja na Trawie, którego siedziba, jak wiadomo jest Poznań, wpłynęło pismo z Indii. Związek tego kraju, którego reprezentacja zdobyła ostatnio tytuł mistrza olimpijskiego, proponuje w ramach swego pobytu w Europie, rozegranie w Polsce trzech spotkań. Zawody odbyłyby się w ciągu najbliższego tygodnia.

Laskarze Indii po przybyciu do Europy pragną pierwszą gościnę złożyć Polsce. Czy nasze władze skorzystają z tego wyróżnienia? Nasi przeciwnicy z zielonej murawy żądają za każdy mecz... po 300 funtów szterlingów. PZHT gotów jest przyjąć reprezentację Indii na „łagodniejszych” warunkach. Sprawa ewentualnego przyjęcia oferty gości rozstrzygnie się w tych dniach u władz centralnych.

Z Polski (o ile mecze dojdą do skutku) reprezentacja Indii kolejno odwiedzi NRD, NRF, Belgie, Holandię, Francję, Włochy i Hiszpanię.

Młodzieżowa reprezentacja Polski rozegra w przyszłym miesiącu dwa mecze z drużyną CSRS w Pradze. Mecz Polska — Holandia odbędzie się 17 października w Poznaniu o godz. 11 na stadionie im. 22 Lipca. 7 października odbędzie się w Lipsku mecz seniorów Polska — NRD.

Sędziowie PZHT Siankiewicz i Grajek zostali wyznaczeni do prowadzenia międzypaństwowego meczu kobiecego CSRS — Dania, który odbędzie się w stolicy Czechosłowacji.

Samochodowy Rajd Polski

5 sierpnia o godzinie 8,01 przy pięknej słonecznej pogodzie wyruszył z Zakopanego wśród tłumy publiczności 25 Samochodowy Rajd Polski.

Honorowym starterem był przewodniczący GKKPIT Włodzisław Reczek. Pierwszą załogą, która wyruszyła na trasę z 1 numerem startowym byli M. Spychalski i K. Przybyła na Trabantie 600 z Automobilklubu Śląsk.

Komisja techniczna rajdu dopuściła ostatecznie do startu 76 maszyn w tym 45 zagranicznych załóg z 15 państw.

Rajd cieszy się dużym zainteresowaniem. Już na pierwszym odcinku za Zakopanem — w Jaszczurówce, gdzie odbyła się próba górskiej szybkości, zebrało się tysiące widzów. (PAP)

Polonia zwyciężyła

Rewanżowe spotkanie piłkarskie rozegrane w Nowym Jorku między Polonią Bytom i amerykańskim zespołem New Yorkers zakończyło się ponownym zwycięstwem Polaków 2:1 (1:1). Bramki zdobyli dla Polonii: Schmidt i Józwiak, a dla New Yorkers — Neubauer. Tak więc drużyna polska zdobyła pierwsze miejsce w turnieju Interligi amerykańskiej i grać będzie z czeskosłowackim zespołem Dukla Praga o Puchar Ameryki.

Mecz miał nieco inny przebieg jak pierwsze spotkanie wygrane przez Polaków 3:0. Tym razem Amerykanie z miejsca narzucili ostre tempo i w 28 minucie Robert Neubauer zdobył dla nich prowadzenie. Polacy zaczęli grać bardziej uważnie, a formacje defensywne rozbiły ataki Amerykanów. Napastnicy Polonii a szczególnie Schmidt, Pogrzeba i Józwiak coraz częściej przebywali pod bramką Amerykanów i wreszcie Schmidt z podania Pogrzeby zdobył pierwszą bramkę. Rezultat 1:1 utrzymał się do przerwy. W minutę po rozpoczęciu drugiej połowy spotkania ustalo się rezultat 1:1. Jerzy Józwiak otrzymał piłkę od Pogrzeby i celnym strzałem zmusił bramkarza New Yorkers do kapitulacji po raz drugi. (PAP)

Spartakiada gromadzka

W Żernikach powiat Śrem odbyła się spartakiada gromadzka Kórnika-Południe, w której brało udział 180 zawodników i zawodniczek.

Otwarcia spartakiady dokonał przewodniczący Prezydium Grom. Rady Narodowej Kórnika-Południe A. Migdałski.

A oto wyniki: lekkoatletyka — bieg 100 m mężczyzn 1. J. Małyż 12,6 sek., przed Cz. Nowackim 13,3 i I. Cieloskim 13,5 sek. Bieg 1500 m 1) R. Kijak 5:54,6 min., 2) B. Draszcz 5:57,6, 3) J. Przybyłski 5:58,3 min.; pchnięcie kula 1) J. Małyż 9,70 m, przed Zb. Kijakiem 9,28 i J. Nowakiem 8,64 m; trójskok: 1) St. Małyż 11,19 m, 2) J. Nowak 10,38 i 3) Zb. Pawlak 10,01 m.

Kobiety skok w dal: 1) T. Kończal 3,75 m, 2) K. Pieczyńska 3,69 i 3) Z. Bartkowiak 3,64 m.

W siatkówkę męską kolejność była następująca: Żerniki, Dachowa i Borowice.

Piłka nożna drużyn młodzieżowych: 1) Żerniki, 2) Dachowa.

Zawody cieszyły się dużym zainteresowaniem społeczeństwa. (su)

Tatry: „Ostatni cowboy”; WRZEŚNIA Pionier: „Pieciu”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON g. 12-21.

MUZEJA

NARODOWE (Al. Marcinkowskie g. 9-15; RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek PRZEMYSŁAWA) g. 10-15; MILITARIUM (Cytadela) g. 11-15).

WYSTAWY

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — Wystawa art. plast. Danuty Cholewickiej-Derwichowej i Henryka Derwicha — g. 10-22.

dalekopisem

WYŚCIG KOLARSKI ST. LAURENT

Dwunasty etap wyścigu kolarskiego St. Laurent w Kanadzie długości 170 km prowadził z Trois Rivières do Latuque. Zdecydowane zwycięstwo odniósł para Etter (Francja) i Gonzales (Hiszpania) uzyskując dużą przewagę nad resztą grupy w której byli Polacy Pawłowski i Surmiński. Kudra tym razem pojechał słabiej.

Wyniki indywidualne 12 etapów: 1) Etter (Francja) 4:27,35, 2) Gonzales (Hiszpania) w tym samym czasie. Miejsca do 3-12 w jednokrotnym czasie 4:55,0 zajęli, 3) Urbezubia (Hiszpania) 5) Pawłowski (Polska), 12) Surmiński (Polska). Klasyfikacja indywidualna po 12 etapach: 1) Pauwels (Belgia) 45:55,01, 2) Goodman (Anglia) 45:53,41, 3) Pawłowski (Polska) 45:57,24, 4) Kudra (Polska) 45:57,44. Surmiński zajmuje 14 miejsce i czasem 46:07,07.

SKŁAD KAJAKARZY NA MISTRZOSTWA EUROPY

W ośrodku przygotowań olimpijskich w Walcu przebywa kadra polskich kajakarzy, przygotowująca się do mistrzostw Europy w Rumuni. Podczas przeprowadzonych zawodów kontrolnych para Piś — Jankowiak (Warta Poznań) pobila rekord toru o 3 sekundy na dystans 1000 m, osiągając czas 3:32,4. Poprzedni rekord należał do pary Kapłaniak — Zieliński i wynosił — 3:35,0.

Trener koordynator PZK — Ryszard Zantar podał skład ekipy polskiej na mistrzostwa Europy. MĘZCZYŹNI: K-1 500 i 1000 m — Szuszkiewicz, K-2 500 m — Kapłaniak — Zieliński; K-2 1000 m — Piś — Jankowiak K-4 startować będą 2 osady: 1) Piś, Jankowiak, Rychar, 2) Kapłaniak, Zieliński, Szuszkiewicz i Styrekowski.

KOBIETY: K-1 Antonowicz i Derling; K-2 (dwie osady): Antonowicz, Derling oraz Kaczorowska, Wyszynska; K-4 Antonowicz, Derling, Kaczorowska, Wyszynska.

MISTRZOSTWA POLSKI

W śróde w Bydgoszczy rozpoczęły się mistrzostwa Polski juniorów w tenisie. Uczestniczą w nich 24 juniorki oraz 32 juniorów. Najciekawszym spotkaniem pierwszego dnia był pojedynek członka dry Pucharu Galea Czaprackiego z Orpikiem (AKS Chorzów). Po 1-godzinnej grze wygrał Czapracki 4:6, 11:9 i 8:6.

Sukces skoczków do wody

Do Warszawy powróciła ekipa polskich skoczków do wody, która startowała na międzynarodowych zawodach w Bolzano.

Start Polaków zakończył się dużym sukcesem. W silnej konkurencji reprezentantów 7 państw nasi skoczkowie znaleźli się na czołowych pozycjach, a Jerzy Kowalewski uległ jedynie wicemistrzowi olimpijskiemu Włochowi Di Biasi, wyprzedzając niemieckiego olimpijczyka Konzorra (NRF).

W konkurencji kobiet, jedyną naszą reprezentantką Szczygielówna, zajęła zarówno w skokach z wieży, jak i z trampoliny 5 miejsce. (PAP)

Zniwa w Pleszewskim

Rolnicy powiatu pleszewskiego po sprzątnięciu rzepaku i jęczmienia ozimego, przystąpili do koszenia żyta.

Zboża zajmują w powiecie ponad 25 000 ha. Urodzaj jest dobry. Na polach pracuje 197 sнопowiązalek ciągnikowych. Kółka rolnicze przygotowały do żniw 112 ciągników, 81 sнопowiązalek ciągnikowych oraz 60 omlotów 79 miocar.

Prace żniwne nie są jednak w tym roku łatwe. Częste opady i burze utrudniają rolnikom koszenie zbóż, w znacznym stopniu wylegniętych. Jednocześnie trzeba też wapnować i podorywać ścierniska oraz siać popłony. Wszystko to powoduje spóźnienie prac polowych.

Wielu rolników przystąpiło do siania popłonów, a inni dokonują podorywek. Dobre jest zaopatrzenie rolników indywidualnych w nasiona popłonowe. Znacznie w szerszym niż w latach poprzednich asortymencie zaopatrzono sklepy wiejskie w części zamiennie do maszyn żniwnych. Dobrze ze swych zadań wywiązuje się handel wiejski, który zadbał o dobre zaopatrzenie sklepów w artykuły żywnościowe pierwszej potrzeby, godziny otwarcia placówek handlu dostosowano do lokalnych żądań i potrzeb ludności wiejskiej.

POM uruchomił ekipę napraw maszyn żniwnych tzw.

„pogotowie żniwne”, które udzieliło już pomocy żniwiarzom w 9 przypadkach. POM posiada 8 ciągników zamiennych, które skieruje do prac żniwnych na wypadek awarii.

Bardzo dobrze wywiązuje się ze swych zadań powiatowa służba rolna, która czuwa nad sprawnym przeprowadzeniem żniw. Wiele troski wykazują członkowie Prezydium PRN, którzy często bywają u rolników, w PGR, RSP i kółkach rolniczych. W przypadku potrzeby za wszelką cenę pomocy pracy zadefiniowały pomoc w pracach żniwnych oraz dostosowały 32 samochody ciężarowe do przewozu osób biorących udział w akcji żniwnej.

(lki)

SIERPIEŃ	Jakuba
6	Słońce: 4.19—19.36
piątek	
TEATRY	
W Poznaniu — przerwa urlopową.	
KINA	
CHODZIEŻ Ceramik: nieczynne; Notek: „Gejsza”; CZARNKOW Światowid: „Samolot odlata o 9-tej”; GNIEZNO Lech: „System”; Polonia: „W zamkniętym kręgu”; GOSTYŃ Nysa: „Pan i astrolog”;	

JAROCIN Echo: „Barwy walki”; Crislat: „Yokmok”; KALISZ Kosmos: „Walkower”; Oaza: „Romans z nieznajomym”; Stylowe: „Lecą żurawie”; KEPNO Bajka: „Ten wstrętny celnik”; Kłodawa Dar: „Kasiarz”; KOŁO Młoda Gwardia: „Panienska z okienka”; KONIN Energetyka: „Rękopis znaleziony w Saragossie”; Górniki: „Słońce w sieci”; KOŚCIAN Słowianin: „Perły św. Łucji”; KRO TOSZYN Przedwiośnie: „Olbryzm”; LESZNO Panorama: „Salto”; MIEDZYCHÓD Mewa: „Owce i pęd”; NOWY TOMYŚL Nowość: „Pierwszy dzień wolności”;

OBORNKI Goplana: „Upał”; OSTRESZÓW Lotnik: „Ranny w lesie”; OSTROW Roma: „Czapajew”; Słońce: „Człowiek mafii”; PILA Iskra: „Cleo od 5-tej do 7-mej”; „Kapitan”; Koral: „Karambol”; PLESZEW Hel: „Rece nad miastem”; RAWICZ Promień: „Barwy walki”; ŚLUPCA Grażyna: „Krzyk strachu”; ŚREM Słońko: „Strzelba w Nevesinje”; ŚRODA Baszta: „Echo”; SZAMOTUŁY Halszka: „Hrabia Monte Christo”; TRZCIANKA Serenada: „Słodkie życie”; „Hasło odwaga”; WĄGRO WIEC Przyjaźń: „Siedem narzeczeńych dla 7 braci”; TUREK Jutrzenka: „Kapo”; WOLSZTYN

DYŻURY
SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Garbary nr 17), telefon nr 510-21.
STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania; wypadki uliczne i w miejscach publ., tel. 66; nagle zachorowania w domu: 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.
WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuski 103), telefon 566-66.
APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starolecka 79.